

Wprowadzenie

Rozważania nad przyszłością cywilizacji należą do kanonu myśli społecznej. Ambicja wyjścia poza wymiar deskryptywny i zmierzenia się z zadaniem predykcji popycha badaczy do śmiałych (z natury rzeczy) prób zarysowania cywilizacyjnych perspektyw. Jak mówi popularny wśród ekonomistów żart: przewidywanie jest zadaniem trudnym; szczególnie, gdy dotyczy przyszłości. Tym bardziej docenić należy odwagę historyków i filozofów dziejów, którzy taką próbę podjęli i których dotyczyć będzie niniejsza rozprawa – Feliksa Konecznego i Arnolda J. Toynbeeego.

Historii, pojmowanej jako dyscyplina nauki, stawia się wymóg stosowania do reguł poznania naukowego i ścisłego operowania na faktach. Filozofia dziejów jest z kolei dziedziną, w ramach której rozwija się wiedza o związkach przyczynowych i prawach o naturze uniwersalnej, które te związki wyrażają, dlatego zawodowi historycy często traktują filozofię historii podejrzliwie, czasem nawet okazując brak szacunku. Przyczyną takiego stanu rzeczy ma być jej brak profesjonalizmu i tendencja do unikania rzeczywistych problemów¹. Według Piotra Wasyluka wszystkie badania naukowe historyka powinny się cechować rzetelnością polegającą na wiernym odtworzeniu tego, co było, przy czym historyk skupiając się wyłącznie na faktach traci rzeczywisty obraz badanego przedmiotu oraz siebie jako uczestnika i po części twórcę historycznych procesów².

¹ W.P. Ker, *On the Philosophy of History*, James MacLehose and Sons, Glasgow 1909, ss. 15–16.

² P. Wasyluk, *Filozofia dziejów, historiozofia czy filozofia historii? Próba definicji*, „Diametros” 32/2012, s. 215.

Zdaniem Richarda Haldane'a zadaniem historyka jest dobór faktów w szerszej perspektywie prawdy. Powinno go wyróżniać spojrzenie na każdą historyczną epokę przez pryzmat całokształtu dziejów. Innymi słowy, winien badać nie tylko literę, ale także, a raczej przede wszystkim, ducha³.

Sformułowane powyżej oczekiwania wobec refleksji historycznej nakreśliły podstawowe wzory dla filozofii dziejów. Pierwszy z nich pomógł wyspecjalizować się historiografii i metodologii historii, których zadaniem jest wyjaśnienie natury badań historycznych. Drugi z nich, obecnie mniej popularny, kształtowany przez filozofię spekulatywną, kreślił ramy poznania dziejów jako całości⁴. Skutkiem było rozgraniczenie filozoficznej i naukowej metody refleksji nad historią. Dla historyka historia to całość zdarzeń i faktów z przeszłości oraz wiedza o nich zgromadzona w pracach historycznych, tradycji i pamięci. Zadaniem naukowca jest ustalanie faktów oraz wykrywanie istniejących pomiędzy nimi związków w określonych ramach czasowych i przestrzennych. Filozofia dziejów z kolei wykracza poza obszar dociekań empirycznych i „zaczyna się tam, gdzie kończy się nauka empiryczna, czy też, spoglądając z innej strony, kończy się tam, gdzie pojawiają się badania empiryczne”⁵. Celem nauki jest wyjaśnianie rzeczywistości, a filozofii – nadanie jej sensowności oraz „formułowanie w swym własnym języku ogólnych twierdzeń o świecie”⁶.

Jak stwierdza Jerzy Topolski:

Aby więc zrozumieć tekst wyprodukowany przez historyka, musimy wcześniej „zrozumieć” jego metodę oraz „rozumieć” jego „rozumienie” procesu dziejowego (to znaczy reprezentowaną przez niego wizję świata i człowieka, na którą wpływa także społeczna świadomość historyczna)⁷.

³ R.B. Haldane, *The Meaning of Truth in History*, University of London Press, London 1914, ss. 28–29.

⁴ Ibidem, s. 216.

⁵ A. Piskozub, *Między historiozofią a geozofią. Szkice z filozofii czasoprzestrzeni ludzkiej*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1994, s. 9.

⁶ M. Hempoliński, *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN, Warszawa 1989, s. 31.

⁷ J. Topolski, *Rozumienie historii*, PIW, Warszawa 1978, s. 8.

Odsłaniając prawa, które rządzą biegiem dziejów, filozofia dziejów wprowadza porządek zjawisk przeszłych, pozwala interpretować terażniejszość i określa pewien predykcyjny horyzont możliwości dla zdarzeń przyszłych⁸. Charakterystyczne dla filozofii dziejów poszukiwanie prawidłowości w procesie dziejowym może być zadaniem problematycznym dla „czystej” historii, choć nie zawsze jest czystą spekulacją. Filozofia próbuje uporządkować zjawiska poprzez ujęcie ich we wszechogarniające schematy rozwojowe, które nie muszą pokrywać się z historyczną chronologią i naukową racjonalnością⁹.

Filozofia dziejów jest stosunkowo młodą gałęzią filozofii, ponieważ ukonstytuowała się jako samodzielna dyscyplina dopiero w nowożytności. Zbigniew Kuderowicz wskazuje na trzy warunki, których spełnienie umożliwiło jej emergencję i rozwój:

1. Pojawienie się linearnej koncepcji czasu, która przełamała wizję cykliczności dziejów i wynikającego z niej fatalizmu, co było immanentną cechą refleksji starożytnych. Umożliwiło to refleksję nad rzeczywistością w perspektywie zmienności zjawisk;
2. Ukonstytuowanie się ciągłego czasu historycznego, co pozwoliło na wartościowanie zdarzeń z przeszłości, terażniejszości i potencjalnych zdarzeń przyszłych w ich ciągłości;
3. Przekonanie o istnieniu podmiotu dziejów, gwarantującego więź między zdarzeniami składającymi się na przebieg historycznego rozwoju¹⁰.

Właściwy podmiot dziejów pojawił się według Kuderowicza

dopiero w tej fazie refleksji nad światem i człowiekiem, kiedy zaczęto ujmować los ludzki jako składnik procesu przemian społecznych ogarniających całe zbiorowości, a nawet całą ludzkość, kiedy uświadomiono sobie zależność jednostki od całej ludzkości, kiedy ludzkość zaczęła dynamicznie nie jako element kosmicznego cyklu, ale jako całość, w której pojawiają się zjawiska nowe, uprzednio nie znane, aby potem ustąpić miejsca czemuś jeszcze nowszemu¹¹.

⁸ M. Nordau, *The Interpretation of History*, tłum. M.A. Hamilton, Moffat, Yard and Company, New York 1911, s. 12.

⁹ P. Wasyluk, *Filozofia dziejów...*, s. 218.

¹⁰ Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983, ss. 14–16.

¹¹ Ibidem, s. 17.

Na wstępie wyjaśnić trzeba też pewne kwestie terminologiczne. W literaturze przedmiotu powszechnie stosuje się zamiennie trzy pojęcia na określenie filozofii historii, to jest „filozofia historii” właśnie, „historiozofia” oraz „filozofia dziejów”, czego w literaturze polskiej nie uznaje się za błąd, ponieważ wpływ ich różnych etymologii zacierał się w historycznym rozwoju, unifikując tym samym ich znaczenie¹². Określenie „historiozofia” jest praktycznie niespotykane w literaturze zachodniej, na co zwraca uwagę Marek Jakubowski, pisząc, że

pojęcie historiozofia nie przyjęło się po żadnej stronie Renu, natomiast nad Wisłą „poczuło” się znakomicie. Zatraciło tu przy tym swe pierwotne znaczenie i nie tylko zostało utożsamione z pojęciami „filozofia dziejów” i „filozofia historii”, lecz wydaje się, iż jest wręcz stosowane w szerszym od nich znaczeniu¹³.

W niniejszej pracy wszystkie trzy określenia stosowane będą jako terminy synonimiczne.

Koncepcje historiozoficzne umiejscowić można na skali rozciągniętej przez optymistyczną i pesymistyczną optykę procesu dziejowego. Pojęcie optymizmu dziejowego, które określić można jako drogę stopniowego rozwoju ludzkości, zmierzającej ku doskonałości, odnieść można do koncepcji stworzonych przez takich filozofów, jak Condorcet, Herder, Hegel, Comte, Kant, Marks czy Fichte. Zdzisław J. Czarnecki wyróżnia dziewięć idei, które wspólne są dla wszystkich tych koncepcji i które ukonstytuowały teoretyczne podstawy tegoż optymizmu. Są to:

- idea jedności ludzkiego gatunku,
- idea racjonalności człowieka jako podstawa ogólnoludzkiej wspólnoty,
- idea historycznego rozwoju poznania,
- idea racjonalności procesu historycznego,
- idea społecznego zakorzenienia ludzkiego bytu,
- idea pokoju jako stanu naturalnego,

¹² P. Wasyluk, *Filozofia dziejów...*, s. 218.

¹³ M.N. Jakubowski, *Ciągłość historii i historia ciągłości. Polska filozofia dziejów*, Wyd. UMK, Toruń 2004, s. 8.

- idea wolności,
- idea egalitaryzmu,
- idea moralnego doskonalenia człowieka¹⁴.

Źródeł pesymizmu dziejowego, będącego antytezą dziejowego optymizmu, szuka Czarnecki już w epoce oświecenia, uznając za mylące popularne stwierdzenia mówiące o tym, że pesymizm w pojmowaniu procesu historycznego pojawił się dopiero na przełomie XIX i XX wieku, a ściślej – po wybuchu pierwszej wojny światowej. Pesymizm oparł się na destrukcji i negacji idei, na których wzniósł się teoretyczny gmach optymizmu. W procesie tym wyróżnił Czarnecki następujące elementy:

- odrzucenie idei ludzkości jako jedynego podmiotu rozwoju historycznego,
- odrzucenie racjonalistycznej koncepcji człowieka,
- załamanie się scjentystycznego modelu poznania,
- modyfikację i rozkład idei wspólnoty społecznej,
- zniszczenie złudzenia wolności bądź określenie jej jako siły niszczącej,
- irracjonalizację dynamiki dziejowej,
- wprowadzenie kryzysu w miejsce ciągłości¹⁵.

Nie wszystkie teorie historiozoficzne w stu procentach wyczerpują znamiona teorii pesymistycznej albo optymistycznej, synkretycznie łącząc elementy jednych i drugich. Tak też jest w przypadku dwóch systemów myślowych będących przedmiotem niniejszej pracy, czyli koncepcji Feliksa Konecznego i Arnolda J. Toynbeeego. Zanim jednak będzie można przejść do ich analizy, poczynić trzeba na wstępie jedno istotne założenie. Jak stwierdza Jerzy Topolski, istnieją dwa sposoby badania rzeczywistości historycznej: idiograficzny i nomotetyczny. W pewnym uproszczeniu pierwszy z nich zakłada, że nie da się ustalić żadnych praw rządzących procesem dziejowym, a badacze historii powinni skupić się na badaniu materiału faktograficznego. Drugi wręcz przeciwnie – dopuszcza możli-

¹⁴ Z.J. Czarnecki, *Kryzys optymizmu historycznego. Studium przewodnich idei*, w: idem (red.), *W kręgu pesymizmu historycznego*, Wyd. UMCS, Lublin 1992, ss. 9–20.

¹⁵ Ibidem, ss. 21–39.

wość formułowania praw o naturze ogólnej¹⁶. Niniejszym przyjmuje się założenie o zasadności stanowiska nomotetycznego; w przeciwnym wypadku dalsze rozważania cierpiałyby na deficyt sensowności.

Celem niniejszej rozprawy jest interpretacja i porównanie diagnozy przyczyn upadku cywilizacji w historiozofii Konecznego i Toynbeego, co dokonane zostaje w rozdziale czwartym. Rozdziały pierwszy i drugi posłużyły do zarysowania ram matrycy teoretycznej, na tle której zestawiono systemy obu filozofów, a w rozdziale trzecim omówiona została recepcja ich myśli w polskiej humanistyce i naukach społecznych (w latach 1945–2018).

Cennym źródłem informacji na temat Konecznego okazała się krajowa, stosunkowo bogata literatura przedmiotu, wśród której autorów należy wyróżnić przede wszystkim Jana Skoczyńskiego i Leszka Gawora. W przypadku Toynbeego liczba polskich opracowań nie jest tak duża, wśród najbardziej istotnych wymienić można poświęcone brytyjskiemu badaczowi monografie Piotra Skudrzyka i Grzegorza Lewickiego. Limitowaną liczebność opracowań krajowych rekompensuje mnogość publikacji angielskojęzycznych.

Niniejsza książka jest poszerzoną wersją pracy magisterskiej pod tym samym tytułem, napisanej pod kierunkiem profesora Krzysztofa Brzechczyna i obronionej przez autora w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autor chciałby w tym miejscu złożyć serdeczne podziękowania dla profesora Krzysztofa Brzechczyna oraz wszystkich uczestników Seminarium z Filozofii Historii i Teorii Społecznej, odbywającego się w ramach Wydziału Filozofii UAM, za wszelkie cenne sugestie i porady.

¹⁶ Por. J. Topolski, *Studia z metodologii historii*, PWN, Warszawa 1960, ss. 12–41.